Warszawa, 29 sierpnia 1887 r. № 35 Dnia 17 sierpnia 1887 roku.

KORRESPONDENT

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ."

Siew pszenicy.

Pszenica wydaje w kraju naszym przeciętnie 4 do 5-u korcy z morga (wliczając w to własność chłopską, bo majętność wielka produkuje w przecięciu 7 korcy ziarna i 35 centn. słomy). Jest to wydajność, która nawet najskromniejszych wymagań zadowolić nie jest w stanie. Jeśli przy tém zważymy, iż najurodzajniejsze z natury grunta poświęcamy uprawie pszenicy, iż największą część wyprodukowanego w gospodarstwach naszych nawozu wywozimy pod to zboże, wtenczas przyjdziemy do przekonania, że przy dotychczasowéj wydajności, zaledwie koszta produkcyi opłacić nam się mogą. Jedna tutaj jest rada: zwiększyć produkcyę; przez to koszta jéj stosunkowo się zmniejszą. A żaden gatunek zboża odpowiednio do mniéj lub więcéj racyonalnego z nim się obchodzenia tak nierównych nie wydaje rezultatów, jak właśnie pszenica. Morg w danym razie wydaje 20 lub 2 korce ziarna, 80 lub 40 centnarów słomy.

Nie będę w tém miejscu rozwodził się szerzéj nad gatunkiem ziemi najodpowiedniejszym pod pszenicę, ani nad najkorzystniejszym sposobem uprawy roli. Rzeczy te poruszę tylko pobieżnie; zastanawiając się jedynie dłużéj nad właściwém zadaniem méj pracy, t. j. nad siewem.

Mylne zupełnie jest zdanie, jakoby jedynie grunta nader bogate z natury w części rodzajne, odpowiednią były rolą pod pszenicę. Ziemia sama z siebie dość licha, lecz przez długie lata starannie uprawiana i dobrze nawożona, nader bogate wydaje sprzęty pszenicy. Z własnéj méj praktyki znam przykłady, że z pól piaszczystych, gdzie na pierwszy rzut oka się zdawało, iż chyba lichy łubin na nich urośnie, sprzątano po 12—15 korcy pszenicy. Sprzętu tego jednak nie wydało naturalne, przyrodzone bogactwo ziemi, lecz długoletnia kultura i mnóstwo nawozu, znajdującego się w roli. W zwykłych warunkach najodpowiedniejszym pod pszenicę gruntem jest rola ścisła, gliniasta, głęboka, bogata w nawozy, lub ziemia iłowata, wyposażona dostatecznie w próchnicę.

Ze składników rodzajnych najwięcéj wymaga pszenica azotu i kwasu fosforowego. Ograniczając się w przeciętnych gospodarstwach naszych wyłącznie prawie na używaniu obornika, dowozimy roli, pod pszenicę przeznaczonéj, azot w wystarczającéj, a może nawet za wielkiéj ilości, natomiast za mało kwasu fosfornego. Nieproporcyonalny ten stosunek mąci się w sprzęcie, który zwykle obfituje w słomę, a niedostateczny wykazuje rezultat pod względem jakości i ilości ziarna. Najgłówniejsze dotychczas źródło kwasu fosfornego, superfosfaty, przy stosunkowo mało rozwiniętéj w kraju naszym fabrykacyi nawozów sztucznych, w skutek zbytniéj drogości tego materyału mało były dostępne większości ziemian naszych; niedogodność ta ustała w ostatnim czasie, gdzie żużle defosforacyjne dostarczają nam po cenach nader umiarkowanych tego cennego, zwłaszcza dla uprawy pszenicy składnika. Zwracamy więc w tém miejscu uwagę ziemian naszych na to nadzwyczaj rozpowszechnione z wielką korzyścią w ostatnich latach w zachodniéj Europie, a u nas niestety! tak mało używane, choć tak tanie źródło kwasu fosfornego. Zwłaszcza przy uprawie zboża składnik ten mineralny nadzwyczaj się opłaci, opłaci się szczególniéj w naszym kraju, gdzie ziemia przedewszystkiém z kwasu fosfornego jest wyczerpana.

Pszenica, nie zapuszczając zbyt głęboko w ziemię korzonków, nie wymaga zbyt głębokiéj orki, chociaż w gospodarstwach, gdzie rola dostatecznie jest przygotowaną do tego rodzaju uprawy głęboka orka przy hodowli tego ziarna bez kwestyi wielkie nasuwa korzyści.

Jednym z najważniejszych warunków dobrego sprzętu pszenicy jest odpowiedni wybór ziarna, przeznaczonego do siewu. Przy żadnym płodzie rolniczym rzecz ta tak ważnéj nie odgrywa roli, jak u pszenicy. Tutaj rolnik żadnych nie powinien szczędzić kosztów. Każdy, choćby najznaczniejszy nakład na tém polu sowicie mu się opłaci, wszelka w tym względzie oszczędność na znaczne narazi go straty.

Przy ciężkich nadzwyczaj stosunkach ekonomicznych, z jakiemi walczy dzisiaj rolnictwo nasze, przy niebywale nizkim kursie pieniędzy naszych, nie radzę wcale rolnikom naszym sprowadzać drogich zagranicznych gatunków pszenicy, które co ważniejsza, niejednokrotnie nie odpowiadają miejscowym naszym, zwłaszcza klimatycznym warunkom; chociaż swoją drogą przy odpowiednim wyborze i tutaj znaczne osiągnąćby można korzyści. Żadne zboże tak nadzwyczajnych w sprzęcie nie wykazuje różnic, co pszenica.

W jednym z poprzednich moich artykułów, traktujących o uprawie zboża w Zachodniéj Europie, wykazałem, że niektóre gatunki pszenicy wydawały z hektara przeszło 30 kwintali ziarna, gdy sprzęt innych na téj saméj dobroci roli zasianych wynosił zaledwie 20 kwintali. Ale nie mówiąc już o zagranicznych odmianach, przynajmniéj miejscowe nasze ziarno zużyjmy do siewu w jak najlepszym wyborze. Tymczasem dzieje się u nas zwykle wręcz przeciwnie. Najlepsze ziarno idzie do Żyda, a siejemy poślady. I jakiż w tém obrachunek, jaka korzyść? Z poślądów zbieramy znowu poślady. I ztąd też się datuje owa rozpowszechniona na targach europejskich, a zwłaszcza niemieckich niepochlebna w wysokim stopniu opinia: „das schlechte russische Getreide" o lichém zbożu rossyjskiém; opinia szkodliwa wielce dla naszego rolnictwa, bo zniżająca słusznie czy niesłusznie cenę naszego produktu. Ziarno przeznaczone do siewu powinno być zdrowe, dojrzałe, równe, ciężkie, a przedewszystkiém czyste. Mechanika na tém zwłaszcza polu ogromne zrobiła w ostatnim czasie postępy. Posiadamy narzędzia rolnicze, służące do czyszczenia zboża, doprowadzone do możliwéj doskonałości. W siewie pszenicy nie powinno się znajdować ani ziarnka kąkolu, ani wyczki. Chwasty te z jednéj strony tamują wielce wzrost pszenicy, wpływają zgubnie na ilość i jakość sprzętu, i zwiększają znacznie, w skutek niezbędnego z wiosną pielenia, koszta robocizny.

Pomiędzy wielu ziemianami panuje do dziś dnia nie dające się zupełnie wykorzenić mniemanie, iż do siewu pszenicy używać można ziarna stęchłego lub porosłego. Nic fałszywszego, nierozsądniejszego i w skutkach zgubniejszego, niż to niestety! dość jeszcze rozpowszechnione mniemanie. Ani na chwilę nie wątpię, że tego rodzaju ziarno powschodziło w pojedyńczych jakichś wypadkach, ale chcieć to uważać za regułę, jest po prostu nierozsądkiem.

W celu zapewnienia sobie dobrego siewu, korzystnie byłoby obsiewać choć mały kawałek pola wyborowém zagraniczném lub miejscowém nasieniem, a w taki sposób wyhodować sobie powoli dobry gatunek ziarna. A jest to rzecz nadzwyczaj ważna, zwłaszcza przy dzisiejszych stosunkach handlowych, gdy wyborowy towar chętnego zawsze znajduje kupca i odpowiednią cenę, podczas gdy lichego ziarna często przez długi przeciąg czasu nawet za bezcen pozbyć się nie jesteśmy w stanie.

Wiele także wpływa na ilość i jakość sprzętu pszenicy czas, w którym siew uskuteczniamy. W zwykłych naszych warunkach zawsze rychłe siewy, t. j. od 25 sierpnia do 25 września, lepsze wydają rezultaty od późniejszych, chociaż zależy to wiele od urodzajności i jakości gruntu, jako też od niedających się przewidzieć wpływów klimatycznych. W każdym razie za pewnik postawić można, iż pszenica zasiana po pierwszych dniach października już jest siewem niepewnym. Jeżeli więc warunki klimatyczne, lub inne niezależne od nas przyczyny nie pozwalają nam rychléj uskutecznić siewu pszenicy, wtenczas lepiéj zaniechać go w zupełności, i pole przeznaczone pod pszenicę obsiać z wiosną innym jakim płodem rolniczym; zawsze pewniejszy to jeszcze zysk przyniesie, niż siew zbyt późny, który w wyjątkowym chyba wypadku udać się może. Roślina, która z jesienią dostatecznie się nie rozwinęła, ani zimy nie przetrwa dostatecznie, ani, w zwykłych przynajmniéj warunkach, z wiosną do takiéj nie dojdzie wegetacyi, aby sprzęt korzystny wydać była w stanie.

Z kolei rzeczy przechodzimy teraz do sposobu, w jakim siew pszenicy uskutecznić należy. Najodpowiedniejszém bez wszelkiéj kwestyi narzędziem jest tutaj rzędownik. Uprawę rzędową zalecać trzeba przy każdém zbożu, przedewszystkiém zaś przy pszenicy. Oszczędzamy przy tym sposobie siewu znaczną ilość drogiego bądź co bądź ziarna; zwłaszcza jeśli się używa do siewu sprowadzonego z zagranicy, lub wyborowego miejscowego nasienia, oszczędność ta znaczną odgrywa rolę. Przy siewie rzędownikiem wychodzi bez znacznéj różnicy w sprzęcie 15 do 20 garncy (podług tego czy rządki rzędownika odstają od siebie 6 czy 7 cali) na morg; przy siewie szerokorzutnym siewnikiem 25—30 garncy; a wreszcie, przy praktykowanym jeszcze dość często w gospodarstwach naszych, a zasługującym na zupełne zaniechanie siewie ręcznym 28—34 garncy. Gęstość siewu zależy naturalnie w pierwszéj linii od przyrodzonéj, lub spowodowanéj częstém i obfitém nawożeniem dobroci ziemi; daléj od czasu, w którym się siew uskutecznia. Ziemia bogata w rodzajne składniki obejdzie się znacznie mniejszą ilością siewu. W takiéj bowiem roli nietylko znaczniejszy wiele procent nasienia powschodzi, ale nawet pojedyńcze ziarna więcéj wypuszczą pędów. Również rychłe siewy wiele mniéj gęsto siać potrzeba niż późniejsze. Rychło bowiem zasiane zboże, więcéj o wiele znajduje czasu do prawidłowego w jesieni rozwoju, i przetrwa w skutek tego łatwiéj mrozy zimowe.

Rzędowa uprawa pszenicy nasuwa i tę korzyść, iż przy tym sposobie siewu pszenicę obradlić lub obmotykować jesteśmy w możności, co niszcząc, zwłaszcza dla pszenicy nader szkodliwe chwasty i sprzyjając jéj rozwojowi, wielce do podniesienia jakości i ilości sprzętu się przyczynia.

System obradlania lub obmotykowania pszenicy przedewszystkiém zastosować należy w poletkach, na których wyprodukować zamyślamy wyborowy jaki gatunek ziarna do przyszłego siewu. Tutaj także należy siać jak najrzadziéj: 9—12 garncy na morg, sposobem punktowym (o sposobie tym pomówimy późniéj obszernie). Chodzi bowiem tutaj głównie o to, żeby z pewnéj ilości nasienia osiągnąć sprzęt jak najwyższy; obszar obsianéj ziemi mniejsze w tym wypadku ma znaczenie.

Niestety! w przeważnéj części gospodarstw naszych nie doszliśmy jeszcze do tego, aby módz zastosować uprawę rzędową. Rzędownik bowiem wymaga ziemi czystéj, wolnéj od chwastów i kamieni, jako też uprawy płaskiéj, która jedynie na gruntach w wysokim stopniu przepuszczalnych lub osuszonych za pomocą drenów ma racyę bytu. Na przeciętnych naszych gruntach, które pod względem kultury wiele pozostawiają do życzenia, na gruntach zaperzonych, zachwaszczonych, pełnych brył ziemi i kamieni, siew rzędownikiem więcéj straty niż korzyści rolnikowi przyniesie. Używać więc tutaj należy szerokorzutnego siewnika, który aczkolwiek tak znacznych jak rzędownik nie nasuwa korzyści, jednakowoż wiele lepiéj, a przy tém oszczędniéj rozdzieli ziarno w roli, niż najdokładniejszy siew ręczny.

Co się wreszcie tycze ziarna przeznaczonego do siewu, to wielu rolników sądzi, że jedynie ziarno najzupełniéj dojrzałe, najodpowiedniejszym jest siewem. Zapatrywanie to jest zupełnie błędném. W dojrzewaniu zboża rozróżniamy trzy peryody. Dojrzałość mleczną, żółtą i martwą. W pierwszym peryodzie ziarno nie jest zupełnie wykształcone, w ostatnim jest dojrzałe za nadto, t. j. przestałe. Zboża więc sprzątnięte w obudwóch tych krańcowych okresach do siewu używać nie należy; posiada ono bowiem niejakąś zdolność kiełkowania, ten najgłówniejszy warunek wzrostu każdéj rośliny, lecz zdolność ta nie jest zupełnie pewną. Najodpowiedniejszym przeto siewem jest ziarno sprzątnięte w peryodzie średnim, t. j. w okresie dojrzałości żółtéj.

W końcu zwróciłbym chciał uwagę na rzecz jeszcze jedną, a mianowicie tak zwane przygotowanie pszenicy do siewu za pomocą moczenia. Zwłaszcza w naszym kraju sposób ten dość jest rozpowszechniony. Moczymy więc pszenicę w roztworze chlorku wapna (wapnienie), lub w rozczynie siarczanu miedzi (niebieskim kamyczku). Ma to z jednéj strony ułatwić i przyśpieszyć kiełkowanie zasianéj pszenicy, a z drugiéj ochronić ją przed chorobą, znaną pod nazwą śnieci. Moczenia zdaniem mojém zupełnie zaniechać należy; więcéj ono szkody wyrządza niż przynosi korzyści. Jeśli pszenicę w odpowiednim zasiejemy czasie, a pora jest wilgotna, ziarno i bez moczenia dość rychło kiełkować zacznie; w razie zaś długotrwałéj suszy, moczenie nietylko nie przyczyni się do kiełkowania, ale nawet spowoduje popsucie się ziarna. Co się zaś tycze zapobieżenia śnieci, to wapnienie w ogóle nie ochroni jéj od téj choroby; przy moczeniu ziarna w rozczynie siarczanu miedzi skutek także jest nie zupełnie pewny. Najlepiéj unikniemy téj choroby, używając do siewu jedynie zdrowego i czystego ziarna. *K. P.*

ROZMAITOŚCI.

Z Nowéj Aleksandryi (Puław) korrespondent *Gazety Lubelskiéj* donosi między innemi co następuje: Część składową gleby, uprawianéj w pow. Nowo-Aleksandryjskim, z małym tylko wyjątkiem, stanowi przeważnie glinka przepuszczalna; skutkiem tego żniwa odbywają się zwykle późniéj, aniżeli na gruntach piaszczystych. Tymczasem w r. b., po wilgotnéj, deszczami ciągłemi przeplatanéj, lecz niezbyt zimnéj atmosferze czerwcowéj, nastały dni lipcowe, które nieustannie tak szaloną spiekotą i ogromnym żarem słonecznym dyszały i ziały, iż prawie niespostrzeżenie, w oczach naszych, barwą złota zamigotały i zalśniły łodygi kłosów, do niebywałéj doszłe w r. b. wysokości, i prawie równocześnie skamieniały ziarna zbóż jarych i zimowych, duże, gładkie i dorodne. Zatém prócz sianéj późno tatarki, prosa, tudzież ziemniaków i innych roślin okopowych, o których pogłoski krążą, iż prawie wszędzie świetnym odznaczają się wyglądem i obfity w przyszłości plon rokują, już prawie wszystko zboże zwieziono do gumien, lub ułożone w stertach. Deszcze czerwcowe nie zrządziły żadnych szkód w pszenicy; rdza niszcząca, która, jak to udowodniono, powstanie i rozwój swój zawdzięcza jedynie pyłkowi grzybka pasorzytnego (*puccinia graminis*), zimującego przeważnie na krzakach berberysu, żadnego wpływu szkodliwego nie wywarła na wilgotną pszenicę; widocznie siew jéj odbył się bardzo wcześnie. Środek ten zapobiegawczy został zresztą wypróbowany już niejednokrotnie i jedynym okazał się na uniknięcie téj groźnéj dla gospodarstwa klęski. Ludność miejscowa, szczodrze w ziemię żyzną uposażona, posiadając przytém potrzeby nader ograniczone, niezbyt pochopnie szuka zarobków; z tego powodu przy żniwach, gospodarstwa folwarczne są zmuszone posiłkować się najmem robotników galicyjskich, zwanych „bandochami,“ i pracą mechaniczną żniwiarek. Nie ma prawie folwarku, gdzieby jedna lub więcéj żniwiarek nie funcyonowały, znakomite gospodarstwu oddając usługi. Gdzie tylko serwituty pastwiskowe nie stoją na przeszkodzie, gospodarstwa folwarczne prowadzą system płodozmienny, a chów inwentarza jest poprawny. Leśne jednak gospodarstwo, z bardzo nielicznemi tylko wyjątkami, jest zupełnie zaniedbane, a to z powodu serwitutów, ciążących na tych przestrzeniach, które wszelki postęp uniemożliwiają. Układy dobrowolne z włościanami rozbijają się niestety! prawie zawsze, gdyż do uporu lub żądań zbyt wygórowanych namawiają naszych kmiotków doradcy, rekrutujący się przeważnie z ludzi złych i przewrotnych.

Wartość nawozowa odchodów ludzkich. Znajdująca się w Bonnie stacya doświadczalna związku rolniczego prowincyi Nadreńskiéj sprawdzała przed niedawnym czasem wartość nawozową odchodów ludzkich w niektórych miastach tejże prowincyi, a mia-

nowicie w Bonnie, Kolonii, Essenie i Elberfeldzie, i doszła pod tym względem do nader ciekawych rezultatów. Przy sprawdzeniu wartości, jaką te materyały dla rolnictwa posiadać mogą, chodzi w pierwszéj linii o ilość zawartego w nich azotu, daléj o zawartość w nich kwasu fosfornego i potażu, a wreszcie, ponieważ koszta przewozu nie małą także odgrywają rolę, zawartość wody także wielkie posiada znaczenie. Zawartość azotu bardzo jest nierówną. Najuboższe w azot odchody pochodzą z domów, których mieszkańcy żywią się łatwo strawnemi potrawami, najbogatsze z mieszkań rzemieślników i robotników. Przeciętna zawartość azotu w Kolonii wynosiła 5 na 1.000, w Elberfeldzie 5½, a w Essenie 4½ na tysiąc. Co się tycze zawartości wody, to wynosiła ona przy odchodach z waterklozetów 96½—99 procent. Jeśli doliczymy do zawartości azotu 5 na tysiąc, zawartość kwasu fosfornego 21, a potażu 2 na 1,000, wtenczas posiadają 100 kilogramów ludzkich odchodów, licząc kilogram azotu po 1,20 marek, kwasu fosfornego 0.50 marek, potażu 0,80 mrk., przeciętnową wartość 60 fenigów × 12 f. = 78 fenigów. Z tych cyfr przekonywamy się, że przy obecnéj dość nizkiéj cenie sztucznych nawozów, w przeważnéj liczbie odnośnych wypadków, korzystniejszą dla rolnika rzecz jest kupować nawozy sztuczne, niż posługiwać się miejskiemi odchodami ludzkiemi; koszta bowiem transportu wyższe są od wartości ich rolniczéj.

Pożywienie kreta. W wielu okolicach naszego kraju nierozsądek tępi wszelkiemi środkami krety, tych użytecznych nadzwyczaj przyjaciół rolnika. Zarzut, jakoby przez kretowiny krzywda się działa łące, a przedewszystkiém ogrodowi, poczęści tylko jest uzasadniony, boi pagórek na łące wskazuje, że w tém miejscu jeden lub więcéj szkodników przez kreta wytępionych zostało. Gdyby szkodnikom tym nikt nie przeszkodził, wskazałaby w krótkim czasie uschła wegetacya, że niewidzialni ci podziemni nieprzyjaciele zniszczyli tutaj rośliny. Spowodowane przez kreta zluźnienie ziemi po większéj części jest dość korzystne; rozgałęzione ganki służą do przewietrzania roli i sprzyjają wzrostowi roślin. Zrównanie zresztą kretowin nie wielkiego wymaga zasobu robocizny i kosztów. Liczne kretowiny wskazują, że w tém miejscu znajduje się mnóztwo pędraków, glist i t. p., które wiecznie głodnemu kretowi służą za pokarm. W celu ostatecznego udowodnienia, iż kret nigdy nie napada korzonków roślin, lecz jedynie zwierzęcym żywi się pokarmem, urządzono przeszłego roku w pomologicznym ogrodzie w Kasselu następującą próbę: Kawałek ziemi, wielkości około pięciu kwadratowych metrów, wykopano na metr głęboko ściany i spód pokryto szczelnie deskami. Później napełniono znów tę skrzynię wykopaną ziemią, obsadzono krzewami, i gdy podrosły cokolwiek, rozdzielono w ograniczonym takim sposobem obszarze, 140 pędraków i znaczną ilość glist, boczne i dolne pokrycie z desek uniemożliwiało wszelką ucieczkę. Pędraki i glisty zakopały się natychmiast w ziemię. Później puszczono w to miejsce schwytanego kreta, który się zarył w ziemię i rozpoczął dolowanie. Po 34 godzinach przeszukano starannie znajdującą się w skrzyni ziemię. Z owych 140 pędraków znaleziono tylko 14; z glist tylko jednę, resztę kret w tak krótkim czasie zkonsumował. Udana ta próba wskazuje, jak ogromną ilość pędraków, robaków i t. d. potrzebuje kret rocznie do swego wyżywienia. Przypuszcza się słusznie, iż kret zjada dziennie ilość robaków równą wadze swego ciała.

W ogrodach warzywnych wyrządza kret przez zluźnienie ziemi i obalanie roślin niejakie szkody. Ale posiadamy środki na usunięcie z miejsc tych pożytecznego tego stworzenia, nie zabijając go (siarka, smoła i t. d.) Tego rodzaju środki przekładane w jego ganki, wypędzają kreta, który w innem, odpowiedniejszém miejscu rozpoczyna znów swą czynność. *K. P.*

Jak długo znoszą konie głód i pragnienie? Doświadczenia poczynione na tém polu wykazały, iż konie znacznie dłużéj bez paszy niż bez wody obejść się mogą. Jeśli dajemy koniowi regularnie dostateczną ilość wody, w takim razie bez żarcia żyć może 25 dni; zdecha zaś po 5 dniach, otrzymując pokarm bez wody. W razie, gdy pasiemy regularnie konia, natomiast wody nieregularnie i w nieodpowiedniéj ilości mu dostarczamy, wtenczas żyć nie może, ponieważ żołądek jego się niszczy. Po trzech dniach obywania się bez wody wzmaga się w koniu do tego stopnia pragnienie, iż w przeciągu trzech minut wypije 90 kwart wody. Z tych prób, czynionych mianowicie w celach wojskowych (n. p. na wypadek dłuższego oblężenia fortecy) przekonywamy się, iż w danym razie woda najgłówniejszym jest warunkiem istnienia koni; głód (naturalnie kosztem konstytucyi cielesnéj) znacznie dłuższy czas znosić jest w stanie.

Przemysł w gub. Lubelskiéj. Pomimo stagnacyi i ciężkich czasów pod względem ekonomicznym, liczba zakładów przemysłowych nietylko nie zmniejsza się w gub. Lubelskiéj, lecz przeciwnie coraz bardziéj wzrasta, chociaż wzrost ten objawia się w jednym kierunku. Na nadchodzącą kampanię pędzenia okowity, przybędą dwie nowe gorzelnie, z których pierwsza większych rozmiarów, powstanie w majątku Kierz w pow. Lubelskim, własność p. Napiórkowskiego, druga zaś we wsi Strzyżowie, w pow. Hrubieszowskim, należącéj do p. Skarzyńskiego. Budowę gorzelni w majątku Kierz podjęła się prowadzić firma warszawska „Lilpop, Rau i Loewenstein,“ druga zaś będzie urządzoną przy pośrednictwie sił i robotników miejscowych.

Ilość znajdujących się w roli nasion chwastów. Darwin wybrał w miesiącu lutym trzy próbki ziemi z miejsca znajdującego się pod wodą, a położonego nad brzegiem małego stawu. Próbki te ważyły w stanie suchym 193 gramy. Wilgotna ta massa zapełniła zaledwie zwykłą filiżankę do kawy. Sześć miesięcy trzymał ją Darwin w swém laboratoryum w stanie wilgotnym i starannie oddalił każdą zjawiającą się w niéj roślinkę. W przeciągu tego czasu naliczył 537 roślinek najrozmaitszych gatunków. Jest to przekonywającym dowodem, jak wielkie mnóztwo nasion roślinnych znajduje się w roli.

Lep na owady. P. Goethe, dyrektor szkoły w Geisenheimie, uważa lep Polborn'a (Berlin, Kohlenufer 1—3) za najlepszy ze znanych dotąd materyałów, używanych do smarowania pierścieni przeciw miernicom zimowym. Szkoda, pisze *Ogrodnik Polski*, że nie mamy u siebie takiego lepu, ale sądzimy, że dziś, gdy mnóztwo jest sadów z jabłoniami, a właściciele ich zakładają opaski ochronne, byłoby rzeczą korzystną dla firmaceutów naszych zająć się przygotowaniem takiego lepu, dobrego, a niedrogiego. Sądzimy, że drogą prób do tego dojść można. Trzeba zresztą pamiętać, że geometra brumata niszczy nietylko jabłonie, ale i wiśnie.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 27 sierpnia r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica silnie				
wyborowa	112	117	6.75	7.10
średnia	102	109	6.15	6.60
ordynarna	89	97	5.40	5.85
Żyto spokojnie				
wyborowe	71	72½	4.10	4.20
średnie	66	70	3.85	4.05
ordynarne	62	65	3.60	3.75
Owies zwyżkowo				
wyborowy	73	76	2.60	2.70
średni	64	70	2.27½	2.50
ordynarny	60	63	2.15	2.25
Kasza jaglana silnie	77	105		

Pogodę mieliśmy tu bezustannie chłodną i powietrze dżdżyste, od wczoraj dopiero nastąpiło znowu ustalenie się pogody i ocieplenie, co sprzyja naturalnie robotom polnym.

Usposobienie targów w ubiegłym tygodniu było o wiele mniéj ożywione, niżeli w poprzedzającym; ceny jednakże zdołały utrzymać się na ostatnim poziomie, co zawdzięczać można tylko małym dowozom.

W przyszłym tygodniu jednak, bardzo możebną jest znaczniejsza zniżka cen; zapowiedziane są bowiem duże dowozy zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa, które prawdopodobnie przekroczą granicę zwykłych potrzeb miejscowych, a że eksport rozwinąć się dotąd nie zdołał, więc poglądy nasze w téj mierze stają się więcéj uzasadnione.

W ciągu całego tygodnia największym i nader chętnym popytem cieszył się owies. Wyborowe gatunki tego ziarna wyżéj nawet płacono, z przyczyny ograniczonéj ilości tychże, jaka wystawioną była na sprzedaż. Średni towar łatwo znajdował nabywców w osobach liwerantów miejscowych, wszakże taniéj go sprzedawano.

Dowozy w sprawozdawczym tygodniu były duże, lecz tylko przeważnie osią, kolejami dotychczas dosyć ograniczone.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 23 sierpnia 1887 r.

Powietrze mieliśmy w ubiegłym tygodniu pochmurne i dżdżyste. Od dwóch dni pogoda.

Targi zbożowe mało bardzo okazywały życia przy tendencyi dość mocnéj.

W New-Yorku utrzymały się ceny tak pszenicy, jak mąki bez zmiany. Interes, przy wielkim zawsze eksporcie, był ożywiony, a zapasy w przeciągu tygodnia zmniejszyły się o 920,000 buszli, co o téj porze nie zwykło się zdarzać. Dowozy znacznie się zmniejszyły.

W Anglii wielkie dowozy pszenicy amerykańskiéj bardzo niekorzystnie na usposobienie targów oddziaływały, młynarze wstrzymują się ciągle od większych interesów, ceny więc też ponownemu uległy zniżeniu.

We Francyi dowozy zboża krajowego znaczne przybrały już rozmiary, a na ziarno wyborowe zbyt nader łatwy.

W Belgii i Hollandyi targi były spokojne, ceny pozostały bez zmiany.

Na giełdzie berlińskiéj zaczynają znowu krążyć wieści o nowém podwyższeniu ceł na zboże, ceny więc zboża krajowego na termina ulegały częstym zmianom, w miarę jak wiadomości te powstawały.

Na placu naszym dowozy pszenicy świeżéj w bardzo niewielkiéj pokazują się ilości, cen unormowanych dotąd też właściwie nie ma. Żyto zbyt ma trudny po cenach nieco niższych.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 180
Pszenica transito	120—133 fun.	120—130	1,90—1,18
krajowa pstra	120—128 „	140—142	
krajowa „	126—131 „	142—144	
krajowa jasna	120—126 „	140—142	
krajowa wybor.	128—133 „	142—145	
Żyto transito	120—128 „	65— 75	0,59—0,69
krajowe	115—124 „	95—100	
	126—128 „	100—102	
Jęczmień transito		70—105	0,64—0,96
„ krajowy		80—115	
Owies rossyjski transito		65— 80	0,64—0,73
„ krajowy		85— 95	
Groch tranzytowy		75—110	0,69—1,00
„ na paszę		90— 98	
„ kuchenny		110—125	
„ Victoria		120—145	
Rzepak transito		170—180	1,55—1,64
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—195	
Rzepik świeży suchy		180—190	
Łubin niebieski		70— 75	0,63—0,68
„ żółty		70— 75	0,63—0,68
Wyka czarna		80— 90	0,72—0,81
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4,70—5,10	0,85—0,93
Kuch lniany	za 50 kilogr.	4,90—5,30	0,89—0,97
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	2,90—3,10	0,53—0,56
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,00—3,20	0,54—0,58
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	20—35	2,64—5,37
„ biała		20—40	3,64—6,28
Tymotka		22—28	4,00—5,07

W Hamburgu pozostały ceny okowity prawie bez zmiany.

Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%, kop. przy kursie 180.
loco bez beczki marek	21	40
w beczk. kontrak. loco	$26\frac{1}{2}$	59
na sierpień	$26\frac{1}{2}$	59
na sierpień-wrzesień	$26\frac{1}{2}$	59
na wrzesień-październik	$26\frac{1}{2}$	59
na październik-listopad	26	58
na listopad-grudzień	26	58
na listopad-maj	$25\frac{3}{4}$	57

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	178,90	Mrk.
Pszenica sierpień	154,75	„
wrzesień-październik	155.50	„
New-York	81,00	„
Żyto loco	116,00	„
wrzesień-październik	117,00	„
październik-listopad	119,00	„
listopad-grudzień	122,25	„
Oléj rzepakowy na wrzesień-paźdz.	43,60	„
październik-listopad	44,00	„
Okowita loco	75,40	„
sierpień-wrzesień	75,00	„
wrzesień-październik	75,40	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od dnia 22 do 29 sierpnia 1887 roku.

	Cena średnia		Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	7.15	Śmietany kwarta od	25—30
Żyto za korzec $3\frac{1}{4}$ pud.	4.15	Cukier kostkowy funt kop.	$12\frac{1}{2}$
Owies za korzec $3\frac{11}{20}$ p.	2.70	Kawa funt kop.	60
Jęczmień za korzec 5 p.	3.15	Jaj kopa kop.	85
Gryka za korzec 5 p.	4.05	Kapusty funt kop.	6
Groch polny za korzec $6\frac{1}{4}$ pudowy	5.40	Kartofli korzec rub.	1.35
Rzepaku letniego korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	8	Buraków pęczek kop.	2
Rzepak zimowy korzec ($5\frac{1}{4}$ puda)	9	Sól pud kop.	45
Wół najlepszy rub.	98	Pieprz funt kop..	48
„ średni „	83	Octu zwycz. kwarta kop	5
Wołowina polędwica f. k.	18—$22\frac{1}{2}$	„ stołow. „ „	9
„ zrazowa kop.	11—13	Spirytus czysty wiadro „	11.50
Cielęcina kop.	12—18	Spirytus 78 pr. „ „	8.15
Wieprzowina kop.	12—18	Okowita 40 pr. „ „	5.00
Baranina kop.	8—12	Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
Łój wołowy funt kop.	12	„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Słonina funt kop.	15	Siemie lniane garniec kop.	20
Sadło świeże funt kop.	15	Siemie konopne „ „	18
Smalec wieprzowy funt kop.	20	Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Indyk żywy rub.	1.50	Świece stearyn. funt kop.	23
Indyk bity rub.	1.50	Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
Perliczka kop.	50	„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. $182\frac{1}{2}$ ang. stóp kub. rub.	15
Kaczka bita kop.	60	Piwo zwycz. wiadro kop.	50
Kura kop.	50	„ bawarskie „ rub.	1.00
Kasza pszenna za garniec kop.	35	Olej lniany pud „	5.40
„ perłowa „	36	„ konopny „ „	5.00
„ grycz. drob. „	18	„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ zwycz. „	20	„ „ dyst. „ „	5.40
„ jęczmienna „	15	Wosk funt kop.	55
„ jaglana „	18	Mydło zwyczajne „ „	10
„ owsiana „	25	Mydło szare „ „	9
Mąka żytnia razowa pud	1.15	Płótno konopne arsz. „	20
Mąka żytnia pytlowa pud	1.40	Płótno lniane „ „	25
„ pszenna zwycz. „	2.35	Len pud rub.	8.00
„ „ krupcz. „	2.50	Konopie „ „	6.00
„ gryczana „	1.10	Skóra końska „	5.20
„ ziemniaczana „	2.00	Skóra wołowa „	11.00
Otręby żytnie pud kop.	60	Skóra cielęca „	1.40
„ pszenne „ „	60	Stal krajowa „	5.00
Chleb żytni funt „	$2\frac{1}{2}$	Stal angielska „	12.00
„ sytny „ „	$3\frac{3}{4}$	Żelazo kute „	2.10
„ pszenny „ „		„ walcowane „	1.80
„ lepszy „ „		Węgiel kam. kraj. pud kop.	16
Mleko świeże garniec kop.	24	Koks z fabryki gazu z dostawą korzec kop.	$62\frac{1}{2}$
„ zbierane kop.	16	Węgiel angielski „	1.65
Masła świeżego funt od k.	30—35	Nafta kaukazka garniec	24
„ solonego f. od k.	25	Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
		Wyrobnikowi z koniem rubli	2.50
		Wyrobnikowi z 2 końmi „	4.00

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 17 (29) Августа 1887.